Nr. 233. Kraków, Sobota dnia 13 Października 1883. Rok III.

Prenumeratę i inseraty przyjmują: Administracya „Gazety Krakowskiej,“ tudzież Agencye: **W Krakowie:** Jan Fischer, „Pałac Spiski,“ p. Nowakowska, Sukiennice Nr 29., W. Kukliński w hali Sukiennic Nr. 5. — W Rynku głównym p. A. Grigar, Główna trafika, skład papieru p. R. Ludwińskiego. Ul. Szewska: p. Fr. Pobudkiewicz. Ulica Grodzka: p. J. Bajer. Na Stradomiu księgarnia p. Fiszera i S. Herzoga. **We Lwowie:** księgarnia Polska, Plac Halicki, 14. **W Wiedniu:** S. Wartalski, V. Rüdigergasse 11.

GAZETA KRAKOWSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Redakcya i Administracya przy ulicy Kanoniczej pod Nrem 16 na pierwszem piętrze.

Rękopisów nie zwracamy. — Niefrankowanych listów nieprzyjmujemy.

Warunki prenumeraty: **W Krakowie:** rocznie 12 złr. półrocznie 6 złr., kwartalnie 3 złr., miesięcznie 1 złr. **W Galicyi i całej monarchii austro-węg.:** rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 złr. 35 ct. **W innych krajach:** rocznie 48 fr., (40 marek), półrocznie 24 fr., (20 mrk.), kwartalnie 12 fr., (10 mrk.), miesięcznie 4 fr. (3 mrk. 50 fen.) Pojedynczy numer **6 cent.**, z przesyłką pocztową **8 cnt.** **Inseraty 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).** **Reklamacyje** nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocz.

Kraków, dnia 12 października.

Sprawa obrony krajowej.

Myśl o obronie krajowej, która od roku poruszyła wszystkie umysły poważnie myślących o przyszłości kraju, w ciągu obecnej sesyi sejmowej znalazła swój wyraz w szerszej agitacyi, jaka się wszczęła w kraju, aby udać się z myślą tą do reprezentacyi krajowej jako jedynego kompetentnego organu do należytego jej wyrozumienia i w czyn jej wprowadzenia. Niepodzielaliśmy myśli udawania się z publiczną petycyą do Sejmu w tej sprawie: myśl bowiem zanadto jest powszechna i kilka tysięcy podpisów zmniejszałyby raczej, a nie podnosiły jej popularnego znaczenia. Z drugiej strony zdawało nam się, że inicyatywa podobnej myśli na polu prawodawczem, mogła powstać samodzielnie z łona sejmowego. Przyznać wszakże musimy, że inicyatorowie pomysłu petycyi, dziś znanej niemal przez każdego, dali dowód wielkiego taktu politycznego, gdy się zdecydowali, aby petycyę opatrzoną już kilku tysiącami podpisów nie wręczać Sejmowi, nie nadawać sprawie potrzeby naturalnej i polityki realnej, cechy agitacyjnej, podającej sposobność do podejrzywania zamiarów, a przez to samo wykrzywiania samej myśli. Szybkość tylko, z jaką się rozszerzyła petycya po kraju; służyć może za świadectwo powszechności myśli samej, a powołani reprezentnaci kraju sami wiedzieć powinni, kiedy i co w tej sprawie uczynić należy.

Zakulisowe wszakże poruszenie sprawy obrony krajowej poruszyło cały świat, wśród którego żyjemy, i wywołało jakby różczką magiczną na pierwszą linię bojową wszystkich wrogów samej myśli — powiedzmy otwarcie, wrogów także organicznego rozwoju kraju. A więc najprzód wystąpił organ „Ruskoj Rady“ wołając w niebogłosy, aby nie dopuszczano do tworzenia się takiego „wojska polskiego“. Przysięga się on rządowi za wszystkich swoich stronników, że gotowi są oblać krwią na wezwanie monarchii wszystkie pola bitew, byle tylko nie pod znakiem krajowym, byle tylko nie w obronie kraju — a przytem to szczególne zaszło pomienionemu organowi wydarzenie, że powołując się na przeszłość jako rękojmię przyszłości, wylicza same pola bitew z dzisiejszymi sprzymierzeńcami monarchii: Magenta, Solferino, Sadowa — oto gdzie raz jeszcze obiecuje „Nowyj Prołom“ krew przelewać za monarchię.

Dalej w niebogłosy krzyczała szczupła garstka naszej krajowej tromtadracyi. Ta przywykła do gębowej opozycyi, nie może się nigdy pobratać z żadną dodatnią myślą. Dla niej konsolidowanie się stosunków, to jest koniec świata, bo koniec jej własnej karyery. Niezdolna do innej politycznej myśli jak tylko przez zrezygnowanie się na obcą służbę, tromtadracya dopatrzyła zaraz po za myślą obrony kraju i inicyatywę czy też knowania ministrów austryackich. Koniec końców w obawie, że może zniknąć sposobność do popularnego wyrzekania i robienia krzyku, a nadejść konieczność, stwierdzić czynami szczere złoto swoich patryotycznych dążności, tromtadracya broniła się zapamiętale od myśli zrobienia tego z godnością i z pożytkiem kraju, co kraj będzie musiał w złej chwili niebezpieczeństw zewnętrznych zrobić bezładnie i przymusowo a bez bezpośredniego pożytku dla jego spokoju i ocalenia materyalnego.

Trzecim nareszcie sprzymierzeńcem w tem zażegnywaniu się od wszelkiej myśli organizacyi obrony krajowej stanęła naturalnie stara biurokracya. Jakżeż żywotną myśl naturalnego rozwinięcia systemu powszechnej służby wojskowej połączyć z martwemi prawidłami biurokratycznego rządzenia? jakżeż polityczną ideę zjednania interesu ludności z interesem państwa, myśli krajowej z polityką państwową pogodzić z receptami biórowego rządzenia? jakżeż naturalny prąd do obrony krwią ognisk domowych pogodzić z instytucyą armii, zaprowadzonej prawami i przepisa-rządowemi?! To są rzeczy, które się pogodzić nie dadzą w umysłach, które ich nigdy nie przeniknęły, a urobiły się na podstawowej myśli i przeciwieństwie dążeń między rządzonymi a rządem, na umiejętności prowadzenia rządzonych bez ich szczerego współudziału.

Mimo że koalicya sił podobnych słabą nie jest i długo słabą nie będzie w państwie austryackiem, mimo to prąd życia i konieczności płynące z ogólnego położenia międzynarodowego są silniejsze od takich upiorowych koalicyj. Gwałtowność opozycyi bez widomej racyi i przyczyny świadczy najlepiej, jak się ona czuje w obec prądu, unoszącego ludność naszą i monarchię austro-węgierską. Bez widomego nieprzyjaciela opozycya ta wystąpiła z gorączkową gwałtownością dla złamania jego; ale że ten nieprzyjaciel, to prąd dziejowy, więc sama tym wysiłkiem czuje się wyczerpaną, i słabszą niż była przed pojawieniem się na widnokręgu politycznym cienia przyszłych ukształtowań i wydarzeń.

Ministeryum obrony krajowej w wypełnieniu założeń położonych w ustawie o siłach zbrojnych, a w obec rozwoju urządzeń wojskowych dokoła monarchii ma wnieść i wniesie do Rady państwa projekta rozwinięcia obrony krajowej w prowincyach Austryi i organizacyi pospolitego ruszenia w oddzielnych krajach. Wtedy więc będzie pora naszym reprezentantom i politykom do pomówienia, w jaki sposób ten rozwój i ta organizacya mają nastąpić. Nie wątpimy też, że w myśl tej polityki, jaką popiera nasza reprezentacya w rządach państwa, Sejmowi naszemu nie zostanie odmówionym ten sam chociaż współudział w tej sprawie, jaki był dany sejmowi tyrolskiemu. Dzień zaś wniesienia przez ministeryum obrony krajowej projektów odnośnych do rozwoju sił zbrojnych monarchii wobec dzisiejszej sytuacyi, być może, że będzie nieco zapóźnym w stosunku do potrzeby praktycznej, ale będzie dniem tryumfu dla myśli krajowej i chwilą przejścia do porządku dziennego nad koalicyą żywiołów rozstroju, martwoty i anarchii.

Przywilej kolei północnej cesarza Ferdynanda.

W dniu 4-go marca 1886 r. kończy się wyłączny przywilej udzielony tegoż dnia 1836 r. na lat 40 domowi bankowemu Rotszylda a następnie spółce akcyjnej pod firmą: „kolej północna ces. Ferdynanda“. Z dniem tym przeto dzisiejsze towarzystwo akcyjne w razie nieuzyskania przedłużenia koncesyi musiałoby zaprzestać ruchu przewozowego na wszystkich swoich liniach, a rzeczą państwa byłoby postarać się o to, aby tak ważna komunikacya kolejowa nie przestała funkcyonować. Trzy są do tego sposoby: udzielenie nowego przywileju dotychczasowej spółce akcyjnej; udzielenie koncesyi innej spółce akcyjnej już istniejącej, np. kolei galicyjskiej Karola Ludwika lub nowo utworzyć się mającej, a wreszcie objęcie linii kolejowej na własność i w administracę państwa. — Dyrekcya kolei północnej wychodząca początkowo z tego stanowiska, że według postanowień pierwotnej koncesyi takowa, jeżeli przedsiębiorstwo okaże się pożytecznem, musi być odnowioną, obecnie przyszła do przekonania, że się z podobną interpretacyą koncesyi żadną miarą nie zdoła utrzymać i wniosła prośbę o odnowienie koncesyi na lat 40, przyrzekając za to zamortyzować w ciągu tego czasu cały kapitał akcyjny i dług w tak zwanych obligach pierwszeństwa, czyli priorytetach zaciągnięty i oddać po upływie 40-letniego czasu kolej wraz z wszystkiemi należytościami bez jakiegokolwiek wynagrodzenia na rzecz skarbu państwa. Tym sposobem państwo po latach 40 stałoby się nieograniczonym właścicielem kolei północnej a akcyonaryusze w ciągu tego czasu z dochodów przedsiębiorstwa otrzymaliby zwrot wpłaconego kapitału. Zdawałoby się, że propozycya ta jest dla państwa nader korzystną i że rząd powinien korzystać z dobrej woli akcyonaryuszów zgadzających się na amortyzacyę kapitału akcyjnego i długu w priorytetach z dochodów kolei, t. j. udzielić nowej koncesyi na lat 40. W gruncie rzeczy jednak stosunek państwa do towarzystwa akcyjnego kolei północnej jest zupełnie innym, a korzy-

---

Odcinek „Gaz. Krak.“ z d. 12 paźdz. 1883.

PAWEŁ SUZIN.

3 (Dalszy ciąg).

Przy biesiadnych stołach na cześć jego głoszono toasty. Jeden z takich toastów improwizowany przez J. Malinowskiego, profesora liceum w Dijon, doszedł mnie:

Serce polskie, dziarska mina,
U każdego jest Suzina.
Bo prawdziwe Litwy syny
Byli zawsze cne Suziny.
Oj widziałem ja Suzina,
Świetna była to godzina,
Kiedy przyszedł do Warszawy
Bronić z nami ojców sprawy.
A więc śmiało mój Suzinie,
Jeszcze Polska nie zaginie
Póki będą takie syny:
Jak Zawisze i Suziny!

W jednym z dzienników wielkopolskich miał być artykuł Suzina „Podróż z Witebska do Kowna“, lecz jedynie dostał mi się po nim urywek z kilkunastu maksym, które on nazwał „Myślami o życiu“. Nie zmieniając tego urywku w niczem, nie przerabiając stylu, podaję go, aby każdy mógł ocenić nietylko sposób pojęć Suzina, ale i postęp — jaki uczynił przez parę lat zostając między braćmi. Urywek ten spisał Suzin w roku 1862:

„Nigdy nie żyj sercem — lecz duchem i rozumem. Serce cię może zrobić czułem dzieckiem płaczącem tak od łaski, jak i od rózgi; dusza i rozum zawsze zrobią człowiekiem.

„Serca słuchaj tylko w wysokich chwilach życia — lecz i wtenczas nie zupełnie poddaj mu się.

„Zawsze radź się sumienia, to będzie twoją wiarą i twym przewodnikiem w drodze życia — i umrzesz spokojnie.

„Pogardź światem t. j. ludźmi, jeśli ci co złego zrobili, jeśli nie pojęli twej myśli — lecz nigdy czynu dobrego nie unikaj i nie szukaj wdzięczności.

„Pamiętaj, że pieniędzmi wszystko można kupić na świecie i sławę i honor i ziemskie szczęście — dla tego nigdy nie rwij się ani za tym honorem, ani za tem szczęściem, bo są kupione, to jest nieprawdziwe.

„Staraj się dojść do wszystkiego potęgą duszy i charakteru bez ludzi, zamknij to szczęście w samym sobie, bo potem jeśli nastąpi niewdzięczność i rozczarowanie — przykro będzie. Pamiętaj, co świat dzisiaj na rękach nosi, jutro może z błotem zmięszać — więc nie zazdrość nikomu.

„Bądź we wszystkich przygodach spokojny, bo niema nic wiecznego — wszystko mija — a jutro w ręku Boga.

„Bądź zawsze „szaleńcem“, jak świat nazywa — bo z szałem, prędzej wyjdziesz lub zginiesz — to jest wygrasz, lub nic nie przegrasz a przy końcu życia poczujesz przynajmniej że żyłeś — że zaprobowałeś wszystkiego.

„Co lubisz, co kochasz, kochaj całą potęgą duszy wprzód, a potem miłością — zawsze będziesz stały, zawsze będziesz gotów przenieść najwyższe ofiary — będziesz czuł, że nie jeden jesteś na świecie, bo jeszcze dla kogoś żyjesz.

„Raz wyszukawszy, nie szukaj już drugi raz — bo możesz znowu rozbić duszę — t. j. zginąć moralnie — zginąć ostatecznie.

„Kochaj stale, bo jeżeli będziesz kochał co krok — z duszy zrobisz chlew — nastąpi rozczarowanie i nigdy szczęścia mieć nie będziesz, albo staniesz się człowiekiem, których tak wiele na świecie.

„Kochaj Ojczyznę, nie materyalnie, że w „swobodnej“ znajdziesz pokój, rangę, przyszłość — a kochaj duchownie — jak mogiłę braci przeszłej sławy, przeszłego szczęścia — i staraj się rozbić tę trumnę z poświęceniem życia i wszystkiego drogiego“.

Nadeszła wreszcie godzina boju. Dzień 22 stycznia 1863 r. ogłosił powstanie Polski. Kilku z uczniów b. szkoły wojskowej w Genui wezwało Suzina, aby ich prowadził na Moskali. Suzin się zgodził.

Żona, której Suzin tyle zawdzięczał w przeobrażeniu swojego usposobienia i usunięciu wad i przywar dawnego życia, nie rachowała na powodzenie powstania i wstrzymywała męża swego od wyjazdu. Suzin jednak wziąwszy składkowe pieniądze na podróż, wyjechał.

Zamiarem Suzina było wprost dostać się na Biało-Ruś, aby tam natychmiast powstanie rozpocząć. Podczas gdy więc cała prawie emigracya udawała się na Kraków do Langiewicza, on z Taronim, Litwinem udał się do Prus, aby ztamtąd przebrać się do Kowna i Wilna. Gdy jednak w Królewcu zawiadomiony został, że gotuje się wyprawa z Prus Zachodnich w Płockie, i że takowa nie ma zdolnego naczelnika, przyjął na siebie ten obowiązek.

Ponieważ Suzin jechał na powstanie z czystego uczucia obowiązku a nie w chęci odznaczania się jako pierwszy, zaraz też usłuchał Demontowicza i cofnął się do Chełmna, ztąd dostał się do granicy Płockiego pod Golubień i tam u pewnego obywatela kazano mu zaczekać, dopóki dzień i godzina zebrania oddziału nie będzie przez wojewódzkich naznaczona. Udaje się więc Suzin do R. i tam kilka dni w niepewności spędza, przewidując sam w sobie, że podobna wyprawa trudno, aby się udała, kiedy dopiero w chwili czynu, naczelnik bierze ludzi nieznajomych i oni sami nigdy nie widzieli, ani nie słyszeli o swoim dowódzcy. Ale bez tej obawy, która może i nie byłaby przyczyną do złego skutku, główna przeszkoda nieudania się wyprawy zaszła z następującego powodu: Jakaś kobieta, żona szewca z Wąbrzeźna, nie chcąc żeby jej mąż wychodził na powstanie, poszła do landrata i wydała całe urządzenie wyprawy. — Kiedy więc 15 lutego 1863 r. wszystkiemi ścieżkami przybiegli zmówieni szeregowce do pewnego lasku nad Drwęcą i sam Suzin już na to miejsce się udawał z zasobami wojennemi i kilku kolegami, żołnierze pruscy jakby z ziemi zaczęli wszędzie się pokazywać, pochwytali przynajmniej ze stu powstańców i między nimi naczelnika Suzina, młodego Aleksandra Slaskiego, Taroniego, Gasztowta itd. Można sobie wyobrazić znękanie moralne biednego Suzina, który teraz widział swoje marzenia sławy i spełnionego obowiązku, zamknięte w wilgotnych murach więzienia brodnickiego. Każdy dzień pogorszał jego położenie, do niewygód materyalnych przyłączyła się obawa być wydanym w ręce moskiewskie. I tak rzeczywiście się stało, Landrat baron Jung, znany w całych Prusach z ostrego postępowania swego z Polakami, miarkując się, że Suzin jest rosyjskim poddanym, kazał go odprowadzić do kwaterunku objeszczyków nadgranicznych, rozkazując im czynić z jeńcem co kapitanowi będzie się podobało. Suzin związany zostawiony został na komorze, ale samych tylko kozaków zastał, dowodzący nimi naczelnik był na objeździe granicy. Suzin, jak opowiadał, widząc się już w rękach Moskwy, ani chwili nie zwątpił o losie czekającym go — wiedział dobrze, że w Warszawie od kuli nie będzie mógł się wykręcić, bo i procesyę kowieńską mu przypomną i pisma do „Kołokoła“ i teraźniejsze przejście do powstania. Lecz na wszystko był już Suzin przygotowany, smutna przyszłość żony dręczyła go jedynie.

MATEUSZ GRALEWSKI.

(Dalszy ciąg nastąpi).

ści wynikające dla państwa z odnowienia koncesyi byłyby zbyt drogo okupione.

Po wygaśnięciu bowiem przywileju, dzisiejsze towarzystwo kolejowe nie będzie mieć prawa do odbywania na rzeczonej kolei ruchu przewozowego, czyli innemi słowy, będzie właścicielem rzeczy nieprzynoszącej żadnej korzyści. Wartość kolei północnej nie polega wcale na wartości toru kolejowego jako gruntu, lecz właśnie na wyłącznym przywileju odbywania na tym torze ruchu przewozowego. Jeżeliby zatem państwo postanowiło objąć kolej tę w drodze ekspropriacyi na własność skarbu państwa, natenczas miarą wynagrodzenia nie mogą być dochody dzisiejsze tej kolei, będące wynikiem wyłącznego a z dniem 4 marca 1886 gasnącego przywileju, lecz wartość zwyczajna dotyczących gruntów i budynków. Za przywilej zgasły skarb państwa nie potrzebuje przecież płacić wynagrodzenia i byłoby to raczej podarunkiem niż wynagrodzeniem. Kwota w razie wywłaszczenia kolei północnej ces. Ferdynanda akcyonaryuszom słusznie i prawnie się należąca, nie będzie więc zbyt wysoką a w każdym razie niższą od sumy odpowiadającej dzisiejszym dochodom tej kolei.

Ze stanowiska finansowego wszystko przemawia zatem za wywłaszczeniem dotychczasowej spółki akcyjnej i objęciem kolei północnej w administracyę państwa.

Ważniejszemi są jednak jeszcze o wiele względy ekonomiczne.

Kolej północna ces. Ferdynanda stanowi jedyne połączenie między zachodnio-austryacką siecią kolei państwowych a grupą wschodnią, z kolei galicyjskich utworzyć się mającą. Bez tego połączenia a względnie bez objęcia tej linii łączącej w administracyę państwa, obie grupy państwowych dróg żelaznych nie mogłyby się swobodnie rozwijać, lecz pozostawałyby w ciągłej zależności od kolei północnej. Mimo wszelkich ostrożności kolej prywatna znalazłaby zawsze niezliczone sposoby obejścia postanowień nowej koncesyi i urządziłaby taryfy według swego upodobania na niekorzyść publiczności. Przeciwnie, w razie objęcia kolei w administracyę państwa zarząd jej byłby jednolity, bo wykonywany w duchu ogólno-państwowej polityki kolejowej, na którą bądź cobądź reprezentacya kraju naszego łatwiej wpłynąć może, niż na prywatne przedsiębiorstwo na zysk obliczone. Kolej ta stanie się w zarządzie państwowym publicznym środkiem komunikacyjnym a kraj nasz dotychczas po macoszemu traktowany dostąpi równych praw z innemi krajami koronnemi.

Spodziewamy się przeto, że Sejm krajowy któremu sprawę tę przedłożono w formie petycyi wniesionej przez tutejszą Izbę handlową, stanie w obronie żywotnych interesów kraju i powagą swoją poprze rozwiązanie kwestyi, zadowalniające przeważną większość tak producentów jak konsumentów, tj. objęcie kolei północnej w administracyę państwa.

SEJM.

(16-te posiedzenie d. 11 października).

Marszałek zagaja posiedzenie o godzinie 12-tej minut 25 po południu. Liczba petycyj dochodzi do cyfry 542.

Sekretarz Badeni odczytuje dwa nowe wnioski złożone do laski marszałkowskiej, mianowicie pp. Czesława Lasockiego i Feliksa Pławickiego.

Poseł Lasocki żąda w swoim wniosku: „Wysoki Sejm raczy uchwalić: Poleca się Wydziałowi krajowemu, by na najbliższej sesyi przedłożył Sejmowi projekt noweli, uchylającej dotychczasowe brzmienie ustępu 3-go § 64 ust. gm. a zapewniającej natomiast orzeczeniom wyższych władz autonomicznych, dotyczącym mianowicie pretensyi gminy do wójta i członków zwierzchności gminnej, wykonanie w drodze administracyjnej.“

Poseł Feliks Pławicki wnosi zaś: „Wysoki Sejm raczy uchwalić: Wzywa się Rząd, aby o każdym sporze o granicę kraju wcześnie zawiadamiał Wydział krajowy i wyjednał delegatowi Wydziału krajowego współudział przy komisyonalnem dochodzeniu, a przed rozstrzygnięciem sporu, zasięgnął zdania Wydziału krajowego“.

Z porządku dziennego przedstawił poseł Romer sprawozdanie komisyi administracyjnej o jego wniosku w przedmiocie przedłużenia okresu wyborczego reprezentacyj gminnych i powiatowych na lat sześć.

Przeciw wnioskowi przemawiają posłowie: ks. Kopyciński, ks. Sieczyński i Dr Fruchtmann a następnie i p. Antoniewicz.

Ks. Kopyciński sprzeciwia się mianowicie proponowanej zmianie z tej przyczyny, że wyszła ona od samychże interesowanych reprezentacyj. Jeżeli one dobrze administrują, natenczas mogą być pewne wyboru ponownego w dawniejszym składzie. Złym zaś radom gminnym i powiatowym nie należy przydłużać terminu urzędowania. Mowca obawia się jeszcze silniejszego zorganizowania klik magistrackich, niż one dotąd istnieją, przedłużając sobie sztucznie urzędowanie ponad zwykłe kadencye. Czas trzyletni wystarcza do nabrania rutyny, i ułatwia wstęp siłom młodszym do administracyi. Porównanie ze Sejmem i Wydziałem krajowym jest całkiem niestosowne. Częstsze wybory po gminach i powiatach są szkołą polityczną. Wnosi więc ks. Kopyciński by nad projektem przejść do porządku dziennego.

Poseł Grocholski wziął jednak w obronę projekt komisyi, podnosząc, że w rękach naczelnika spoczywa dziś bezpieczeństwo mienia i życia ludności. Władzę tedy jego i powagę należy otaczać ile możności ochroną, a taką ochroną jest dłuższy termin urzędowania. Dziś naczelnik gminy ma do walczenia najczęściej z nieposłuchem, który się posuwa do pogróżki: niedługie twoje panowanie. Znając stosunki wiejskie nie od dzisiaj, mowca z całą stanowczością popiera wniosek komisyi.

Sprawozdawca p. Romer w odpowiedzi przeciwnikom podniósł, że chodzi o usamoistnienie władzy autonomiczno administracyjnej. Wójci, odznaczający się energią, są zwykle narażani na intrygi, którym częste wybory dają podnietę. Zwykle przy końcu okresu administracyjnego słabnie energia ich — ze szkodą spraw, a pod presyą malkontentów. Tak samo dzieje się w radach powiatowych. Przeciwko nadużyciom są odpowiednie środki w ustawach. Agitacye wyborcze odrywają ludzi od pracy, i w ogóle mają skutki więcej szkodliwe niż pożyteczne. Za przedłużeniem okresu oświadczyło się zresztą 47 rad powiatowych.

Przy głosowaniu wniosek ks. Kopycińskiego upadł, a Izba przystąpiła do szczegółowej dyskusyi nad przedstawionemi przez sprawozdawcę dwoma projektami ustaw.

(Dokończenie nastąpi).

„Dziennik Polski“ donosi:

W gronie posłów włościańskich rozpoczęła się w poniedziałek niezmiernie interesująca rozprawa nad sprawozdaniem komisyi o postulatach włościan; dziś (11 b. m.) ma się odbyć dalszy ciąg tej rozprawy. W poniedziałek podniesiono potrzebę rewizyi sądów powiatowych, a to ze względu na to, że po części z powodu znanego przeciążenia galicyjskich sądów, a po części i z innych powodów dzieją się we wielu sądach straszne rzeczy, których usunięcia reprezentacya kraju z całym naciskiem domagać się powinna. Posłowie ruscy (którzy, nawiasowo powiedziawszy, bardzo żywy biorą udział w tych rozprawach), zwrócili uwagę na potrzebę wglądnięcia w osobiste nadużycia niektórych notaryuszów, była także mowa o nadużyciach Banku rustykalnego, o potrzebie uregulowania opłat za posługi duchowne duchowieństwa parafialnego *(jura stolae)*, a wreszcie o konieczności dokładniejszego określenia prestacyi drogowej, ogólnikowo teraz oznaczonej w §§ 12 i 13 ustawy drogowej z r. 1866.

Poseł Struszkiewicz zabrawszy głos powiada, że wprawdzie dotąd jeszcze nie złożył postulatów swoich wyborców, ale zamierza to uczynić dodatkowo i zapowiada życzenia w sprawie banku włościańskiego. Mowca zajmował się tą kwestyą, ma obfity materyał i prosi, aby komitet przyjął jego propozycyę w tej sprawie.

Na tem posiedzeniu hr. Jan Stadnicki w dłuższej przemowie wykazywał, że we wszystkich żądaniach posłów z mniejszych własności, snuje się jakby nić czerwona, jeden smutny fakt t. j. brak opieki nad ludem; dlatego nie stawia on konkretnego wniosku, ale idąc za życzeniami objawionemi przez wyborców z mniejszej własności, rzuca myśl stworzenia u dołu naszej autonomii, organu opiekuńczego, któryby zajmował się ludem w kierunku sądowym, administracyjnym i policyjnym.

P. Stanisław Badeni odpowiedział poprzedniemu mowcy, zastrzegając się kategorycznie przeciw temu projektowi. Jego wyborcy nie wyrazili nigdy podobnego żądania, a nie słyszał on, aby i inni wyborcy odzywali się z czemś podobnem. P. Badeni jest przeciwnikiem ścieśnienia autonomii gminy i dla tego również powodu, oświadczyć się musi przeciw pomysłowi posła Stadnickiego. Chętnieby zaś powitał wniosek dążący do wzmocnienia tej autonomii.

O dalszych obradach komisyi telegrafują do „Czasu“:

Wczoraj odbyło się posiedzenie drugie posłów włościańskich; poruszono ważną sprawę podatku i należytości. Alfred Potocki oznajmił, że wszystkie formalności, tyczące się podatku gruntowego, zostaną niebawem stanowczo załatwione. Starowiejski i Struszkiewicz zwracają uwagę na uciążliwości podatku dochodowego i zarobkowego od należytości. Adam Skrzyński podnosi niezadowolenie kraju, z powodu opłat należytości skarbowych, którego przyczyna tkwi w fałszywym systemie fiskalnym; domaga się, aby tę kwestyę zbadano; w tym celu proponuje wybór komisyi, którąby za rok wystąpiła z pozytywnemi wnioskami. X. Sieczyński mówi o podatku konsumcyjnym od mięsa, dla ludu uciążliwym, a zwłaszcza o dowolnem ściąganiu dodatku do podatków. W końcu przyjęto II ustęp sprawozdania.

Sprawy szkolne.

Ze szkoły 12 października.

Słynna z logiki „Gazeta Narodowa“ słyszała zapewne, że przy organizacyi szkół gimnazyalnych w r. 1850, ówczesny inspektor Dr Czerkawski obsadzał gimnazya nauczycielami bez egzaminu, a na pochwałę tego męża powiedzieć trzeba, że nie zawodził się na wyborze ludzi; podczas kiedy wielu z patentem kwalifikacyjnym tak jest nieporadnych i nieudolnych, że są męczennikami i zawadą dla szkoły. Nie martwy więc patent rozstrzyga o kwalifikacyi rzeczywistej, ale faktyczny dowód dokonanej pracy i żywa opinia publiczna. Patent dowodzi najwięcej w tym przypadku tylko teoretycznych wiadomości. Gdyby był Dr Czerkawski czekał na patentowanych nauczycieli, nie byłby do dziś dnia zorganizował gimnazyów. Wyszukując i namawiając zdolnych młodzieńców do poświęcenia się stanowi nauczycielskiemu przyspieszył on rozwój szkół i sprawił, że pod jego kierunkiem kwitły nasze szkoły. A więc i obecnie przy zakładaniu szkół ludowych trzeba odstąpić od przepisanej kwalifikacyi, inaczej czekać będziemy 100 lat na szkoły. Niestety sam Dr Czerkawski na starość zagrzązł w biórokratyzmie, z którego za młodu wśród najniepomyślniejszych warunków umiał się wyłamywać będąc młodszym. Biórokratyzm ten dusi nasze szkolnictwo jak zmora. Znaną jest jego genealogia. Merkel zrodził Oskarda a Oskard Sołtykiewicza i Mandybura, ci znów Czerkawskiego. Nić jedna i ta sama form biórokratycznych. Raz z nią zerwać trzeba, bo szkoła powinna być czemś żywem, świeżem, młodocianem. Nauczyciel młodocianego usposobienia choć stary, będzie ruchliwy, ożywi szkołę; zamknięty we formy biórokratyzmu robi ze szkoły fabrykę do nabywania wprawdzie zapasu wiedzy, ale nie rozbudzi samodzielności i świeżości umysłowej. Grona nauczycielskie powinny też być swobodne i mają się w zakresie ustaw rządzić zupełnie autonomicznie, obierać sobie same dyrektorów, a instynkt wrodzony i poczucie dobra publicznego sprawi więcej dobrego, niż narzucony i wstrętny formalizm.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie targowe.

Kraków 12 października.

Ceny na dzisiejszym tagu były następujące:

	Za 100 kilogramów netto, bez worków loco Kraków.		Złr.	ct.		Zł.	ct.
Pszenica biała		od	10	—	do	10	50
czerw.		„	10	—	„	11	—
żółta		„	9	50	„	10	25
Żyto		„	8	25	„	8	75
Jęczmień: brow.		„	7	50	„	8	50
na paszę		„	7	—	„	7	50
Owies		„	6	50	„	7	—
Groch: browar.		„	8	50	„	10	50
pastewny		„	—	—	„	—	—
Fasola: biała		„	11	—	„	14	—
pstra		„	—	—	„	—	—
Tatarka		„	9	—	„	9	50
Kukurudza		„	8	—	„	8	50
Cinquantin		„	—	—	„	—	—
Nasiona olejne:							
Rzepak zimowy		„	17	—	„	17	50
Koniczyna: czerw.		„	65	—	„	70	—
biała		„	—	—	„	—	—

We Lwowie, jak się dowiadujemy, zawiązuje się wielka spółka dla fabrykacyi machin wszelkiego rodzaju, narzędzi rolniczych i pożarnych. Przy obecnem rozwinięciu życia ekonomicznego i społecznego kraju nie podlega wątpliwości, że przedsięwzięcie takie, o ile będzie umiejętnie kierowanem, odpowiada potrzebie kraju.

KRONIKA.

Kraków d. 12 października.

Pan Minister Dunajewski stanąwszy wczoraj w Pałacu Biskupim w mieszkaniu swego brata ks. Biskupa, przyjmował dzisiaj przed południem przedstawicieli władz rządowych i autonomicznych.

Subskrypcya Polek. Do wiadomości Szanownych ofiarodawczyń donosimy, że ze składek, jakie wpłynęły do nas na rozszerzenie broszury o odsieczy wiedeńskiej, a ewentualnie na stypendya dla wojskowego kształcenia się młodzieży po opłacie kosztów tłómaczenia i publikacyi rzeczonej broszury pozostała suma w kwocie 80 złr. 67 cnt., do dyspozycyi w myśl subskrybentek.

Ofiary w szczególności wniosły panie: Salomea Dąmbska 10 złr., Joannna Dąmbska 3 złr., Julia Jordanowa 3 złr., Wanda Chwalibogowa 5 złr., Janina Jordan 5 złr., Teresa Jordan 3 złr., Marya Jordanowa 1 złr., W. Chłopicka 50 cnt., Józefa Łopuszańska 2 złr., Tomczyńska 1 złr., Wolhardowa 1 złr., Więckowska 2 złr., Paszyńska 50 cnt., Podobińska 1 złr., Lewicka 50 cnt., Opolska 50 cnt., Stefania Sowińska 1 złr., M. Sowińska 20 cnt., Józefa Więckowska 20 cnt., Teresa Czaplowicz 50 cnt., M. Zieja 20 cnt., Stronczakowa 1 złr. 50 cnt., Matylda Czernek 1 złr., A. Krzemińska 1 złr., M. Kostańska 50 cnt., K. Mączkowska 40 cnt., Katarzyna Miczyńska 5 złr., Wiktorya Gruszyńska 1 złr. 17 cnt., Katarzyna Gruszyńska 1 złr., Administracya „Reformy 30 złr., B. J. 10 złr., Hodorowska 1 złr., Oktawia Skrzyńska 10 złr., Ludgarda Szwarc 5 złr., Marya K. 1 złr., Teodora R. 1 złr., Ludwika Kaczkowska 2 złr., prócz tego ks. Władysław Czartoryski ofiarował 25 złr., razem 102 złr. 67 cnt.

Na pomnik Adama Mickiewicza złożył komitet zakupna obrazu Matejki „Sobieski pod Wiedniem“ do rąk I wiceprezydenta miasta następujące składki, nadesłane pod jego adresem: od pp. Henryka Bukowskiego ze Sztokholmu 15 marek czyli 8 złr. 75 cnt.; Dra med. Józefa Zaczyńskiego z Adryanopola 2 złr.; Michała Sochińskiego również z Adryanopola 50 cnt., łącznie kwotę 11 złr. 25 cnt.

Teatr. Jutro przedstawioną będzie komedya w 4 aktach Fryderyka Rüs „Rodzina Furiozów“. Sztuka ta z wielkiem powodzeniem była grana w warszawskim rządowym teatrze.

W Ojcowie zerwał się odłam skały, pod którą stoi stodoła włościańska, a w stodole leśnik dworski nocował. Głaz przebił dach i spadł na nieszczęśliwego leśnika, raniąc go tak, że w kilka dni potem umarł w szpitalu.

Rada szkolna krajowa mianowała nauczyciela Michała Kopczaka w Tylawie, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Tylawie, nauczyciela Franciszka Tomeczka w Łękach dolnych, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Łękach dolnych, a nauczycielkę Paulinę Pospischil w Kobylnicy, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Strzałkowicach.

Recepcya u prezydenta miasta Lwowa, jaka odbyła się we środę na cześć posłów sejmowych wypadła znakomicie, jak zapewnia „Kuryer Lwowski“: „Przeszło 500 osób, a w tej liczbie najwyżsi dygnitarze, naczelnicy rządu centralnego i autonomicznego, książęta kościoła, niemal wszyscy posłowie sejmowi, jeneralicya, świat arystokratyczny i urzędniczy, literaci i reprezentanci mieszczaństwa zgromadzili się w gościnnych salonach prezydenta. W kilku salach uginały się stoły pod sutą zastawą. W innych potworzyły się kółka i kółeczka, rozprawiające o polityce, o bliskiem zamknięciu Sejmu, o głosie wirylnym i o petycyi suplentów. A chociaż pań nie było, tej najsilniejszej sprężyny wszelkich towarzyskich zabaw, przecież recepcya, dzięki uprzejmej gościnności gospodarza, przeciągnęła się do późna i u sejmowych gości naszego miasta zostawiła zapewne miłe wspomnienie“.

W krajowej szkole gospodarstwa lasowego we Lwowie, nastąpi otwarcie nowego roku naukowego dnia 20 b. m., a poprzedzi je nabożeństwo w kościele św. Mikołaja o godzinie 9 przed południem. Egzamina wstępne rozpoczną się d. 15 b. m.

Dochód czysty z urządzonego w zeszłą niedzielę we Lwowie muzykalno-deklamacyjnego poranku wynosi 76 złr. 50 centów. Dochód ten przeznaczył komitet na rzecz czytelni Akademickiej we Lwowie, chociaż afisze tego nie zapowiadały, mówiąc w ogóle tylko o celu dobroczynnym.

Zmarli: X. Andrzej Kowalski, proboszcz obrz. gr. parafii Tura Wielka, d. 7 b. m. i X. Józef Łukaszewicz, proboszcz obrz. gr. parafii Sielec Bełzki d. 27 września z. m.

Nr I „Echa Muzycznego i Teatralnego“ wyszedł już w Warszawie i dostał rąk czytelników. Treść numeru jest następująca: Od Redakcyi. — Otwarcie sezonu. — Wy się skarżycie! wiersz przez El..y. — Nasza publiczność, przez Stanisława Koźmiana. — Wojciech Bogusławski w Wilnie r. 1818, przez Dra Piotra Chmielowskiego. — Pieśń zakopańska, przez Jana Kleczyńskiego. — Masiastyści. — „Noc Wenecka“. — Przegląd dramatyczny, przez Bronisława Zawadzkiego. — Przegląd muzyczny, przez Jana Kleczyńskiego. — Mozajka. — Głosy artystów. — Kronika. — Fejleton. — Z tysiąca i jednej nocy, prolog nienapisanego dramatu, przez Angela de Gubernatis, przekład z włoskiego rękopisu, Kazimierza Kaszewskiego. — Z zakulis, obrazki z teatralnego życia, retuszował Aureli Urbański.

Część illustracyjna „Echa“ obejmuje „sceny z dramatu; Fromont Junior i Risler Senior“, tudzież portrety naszych artystycznych znakomitości: pp. Władysława Mierzwińskiego, Józefiny Reszke, Edwarda Reszke, Władysława Millera, Marceliny Kochańskiej.

Obóz w Gąsiorowie, miejscowości położonej w gub. Łomżyńskiej, urządzeny dla korpusu 6-go armii, jest już ukończony. Donosi o tem rozkaz głównodowodzącego okręgiem wojskowym warszawskim, ogłoszony w dzienniku urzędowym.

Arcybiskup warszawski wyjechał onegdaj z Warszawy dla zwiedzenia parafij w dekanacie grodzieńskim.

Polacy na obczyźnie. Rodak nasz p. Władysław Motty, z Wielkopolski, zasłynął — jak donosi „Kuryer Poznański“ — w ostatnim czasie w Paryżu jako rysownik i illustrator. Przez dwa lata pobytu tamże żył nieznany szerszej publiczności, pomimo pełnej teki kartonów swego pomysłu, ale czerpanych z życia i przeszłości polskiej, a ztąd nie budzących żadnego interesu w paryżanach. Dopiero rycina jego przedstawiająca pogrzeb Gambetty zwróciła nań uwagę znawców i wskutek tego poważna firma Flamarion i Marpon powierzyła mu illustracye do mającej wyjść z druku pracy Flamariona „les Terres du Ciel“. Pierwsze zeszyty już wyszły i zyskały wiele pochwał, a sława p. Motty odtąd zupełnie ustalona.

Henryk Merczyng. Paryska Akademia nauk ogłasza pracę Henryka Merczynga, wychowańca Uniwersytetu warszawskiego: „Sur les anomalies focales des réseaux“, którą d. 27 sierpnia b. r. na posiedzeniu odczytał admirał Mouches. Praca ta jest dalszym ciągiem studyów p. Henryka Merczynga nad ogniskowemi własnościami siatek, początek ich zaś autor ogłosił w tomie IX „Rozpraw i sprawozdań wydziału przyrodniczego Akademii Umiejętności w Krakowie“. Ogłoszenie tych prac w dwóch tak poważnych instytucyach daje nam poznać, że nasz młody uczony usilnie

prowadzi swe badania w dziedzinie nauk fizyko-matematycznych.

Z życia Mierzwińskiego. Pod napisem: „Głosy artystów“ zamieszcza „Echo Muzyczne i Teatralne“ warszawskie między innemi autograf Władysława Mierzwińskiego, do którego ten artysta dołączył następującą notatkę ze swego życia:

.... W około siebie słyszę częstokroć, że mam głos i talent; jeżeli powodzenie ma być miarą zasługi, powinienbym temu uwierzyć... Nie łatwo jednak doszedłem do dzisiejszego stanowiska, prowadziła bowiem doń droga pełna przeszkód i zawiści. Życie artysty na pozór przyjemne i wesołe, w rzeczywistości takiem nie jest... Nie taję, że panowanie nad sercami słuchaczów i przyjmowanie publicznych owacyi nie jest pozbawionem uroku, ale przytem, ile potrzeba zażyć goryczy, ile ścierpieć obok siebie nienawiści, lub niepojętych zazdrości! Kocham jednak mój zawód i w tem może przyczyna mojego powodzenia.

Małym będąc chłopcem, zacząłem uczyć się gry na fortepianie, ale ani instrument, ani nauczyciel, nie pociągnęli mnie ku sobie, natomiast wzięła mnie niepojęta ochota do skrzypiec. Wypadek zdarzył, że nabyłem od jednego z kompozytorów plikę nut i w nich znalazłem partycyę „Wilhelma Tell'a“. Wszystkie motywy i melodye tego arcydzieła zacząłem wygrywać na skrzypcach, a grałem wiele, po dniach całych z zapałem i uczuciem. Mówią, że „Wilhelm Tell“ jest moją najlepszą kreacyą, że to mój *cheval de bataille*; wierzę temu, gdyż dawne uwielbienie dla opery nie opuściło mnie ani na chwilę; śpiewam ją zawsze z wielką przyjemnością i jak w dziecinnych latach upajam się nią... Wilhelm Tell zrobił ze mnie artystę...

Kiedy zacząłem naukę śpiewu, odradzono mnie jej, utrzymując, że nie mam głosu, a nawet używający w Warszawie powagi nauczyciele, nie przyznawali nigdy, ażeby z moich piersi można było kiedy wydobyć jasną tenorową nutę. Niezrażony tem, pracowałem dalej, aby opinii fałsz zadać.

Studya moje artystyczne odbywałem głównie zagranicą, walczyłem tam ze zniechęceniem i intrygą, potwarzą i podstępem, ale niezrażony szedłem dalej, aż nakoniec doczekałem się honoru, że chciano nazwisko moje, o brzmieniu słowiańskiem, przechrzcić na cudzoziemskie.

W zawodzie szło rozmaicie; obcego przybysza nie chciano przypuścić do zajęcia wybitniejszego stanowiska, zakulisowe intrygi walczyły o lepsze z dziennikarską potwarzą, a nieraz spotykałem niechęć tam, gdzie jej najmniej mogłem się spodziewać. Za wszystkie te przeciwności, niespodziewane powodzenie wynagrodziło sowicie; największą jednak nagrodą było przyjęcie, jakiego doznałem pośród swoich, serdeczność i przyjaźń dawnych i nowych znajomych; wypędziły one z duszy niesmak, powstały z gromadzącej się po kropli goryczy...

Powodzenie moje, jak sądzę, zawdzięczam tym świętym zasadom, które w młodą duszę wlała matka i rodzina, oraz wytrwałości... Kto tym zasadom pozostanie wierny, a niezachwieje się w wytrwałości, ten zawsze zamierzony cel zdobędzie.

Pogrzeb Turgeniewa odbył się dnia 9 b. m. w Petersburgu. Przed dworcem warszawskim ustawili się uczestnicy pochodu z wieńcami, podczas, gdy na peronie, wybitym czarnem suknem, ustawiło się duchowieństwo, urzędnicy i urządzający pochód. Po nadejściu pociągu udano się na cmentarz. Przed karawanem, na którym się wznosił złocony baldachim z licznemi wieńcami, postępowało 170 deputacyi, z miast, stanów, zakładów naukowych, przemysłowców i chłopów z wieńcami i duchowieństwo; obok karawanu postępowali reprezentanci prasy i towarzystw naukowych, za zwłokami postępowała liczna publiczność. Ulice, przez które pochód postępował, zalegały tłumy publiczności. W kościele cmentarnym odprawił nabożeństwo żałobne archimandryta Sergiusz. Zwłoki złożono na udekorowanym katafalku. Po skończonem nabożeństwie wyniesiono zwłoki do grobu, którego ściany wybito niebieskim atłasem. Po spuszczeniu zwłok, pokropił je archimandryta Sergiusz, poczem przemawiali rektorzy uniwersytetów, petersburgskiego i moskiewskiego, oraz pisarze Gregorowicz i Pleszczejew.

Tylko w Rosyi! Czytamy w „Gazecie Warszawskiej“: „Sprzedaż hektografów t. j. przyrządów do odbijania pewnej liczby kopij autograficznych, na żądanie wydziału prasy poparte opinią p. ministra spraw wewnętrznych, ma być nadal prowadzona pod nadzorem policyi. Hektografy ulepszone mogące odbijać sto i więcej egzemplarzy, wolno będzie utrzymywać tylko domom handlowym i instytucyom publicznym prowadzącym znaczną korespondencyę. Sprzedawanie zaś takich hektografów osobom prywatnym będzie stanowczo wzbronione dla zapobieżenia nadużyciom.

Kongres socyalistów obradował w Paryżu przez cały tydzień, a zakończył się dnia 7 b. m. Na kongresie tym uchwalono między innemi głosować za wydaniem zakazu, na mocy którego chlebodawcom pod zagrożeniem kary zakazanemby było dawać zatrudnienie robotnikom obcym za tańszą cenę, niż swoim.

Postawiono jednocześnie wniosek o urządzanie szczegółowych szkół technicznych muzeów dotyczących rzemiosł i posyłania robotników na wystawy zagraniczne kosztem państwa. Dalsza uchwała dotyczy zmniejszenia dnia roboczego do 8 godzin, podwojenie płacy za nadliczbowe godziny i usunięcie wynagrodzenia od sztuki. Debatowano także nad urządzeniem kas, celem niesienia pomocy i zabezpieczenia na starość. Przedewszystkiem nakazano wszystkim robotnikom obowiązek zapisywania się do odnośnych biór syndykatu socyalno-rewolucyjnego ruchu francuskiego robotniczego stronnictwa, aby w danym, a w przyszłości nieuniknionym (!) razie socyalno-rewolucyjnego wybuchu, każdy z nich stanął gotowym do walki. Ażeby najlękliwszych nie odstraszyć od łączenia się wzajemnego, zmieniono dotychczasowy tytuł na „fédération des travailleurs de France“. Od każdego członka pobierać się mającą składkę ustanowiono 1 frank. Czas obrad następnego kongresu oznaczono na przyszły wrzesień. Jednomyślemi okrzykami na cześć socyalnej rewolucyi zakończył się ten VII kongres „krajowy“. Brali w nim udział najwybitniejsi przywódzcy socyalistów, między nimi Joffrin. Końcowy wniosek za wskazówką Allemane'a nakazał oznajmić deputowanym i senatorom, że uchwały tego kongresu uważają się jako powstałe z woli ludu. Dnia 29 b. m. odbędzie się nadto w Paryżu konferencya robotników, na którą przyrzekli przybyć najwybitniesi socyaliści z Anglii, Włoch i Hiszpanii.

Straż policyjna aresztowała: Jabłońskiego Stanisława lat 27 liczącego ze Strzelec, nader niebezpiecznego złodzieja, przy którym znaleziono znaczniejszą kwotę pieniężną; Wodzińską Wiktoryę za podejrzenie kradzieży — dwie osoby za pijaństwo, 14 osób za włóczęgostwo i żebranie.

Odebrać można w policyi złożoną przez doróżkarza jednokonnego Wawrzyńca Żyłę parasolkę jasną, pozostawioną w jego doróżce.

TEATR KRAKOWSKI.

Repertoar.

W sobotę 13 października: „Rodzina Furiozów, komedya w 4 aktach ze szwedzkiego Fryderyka Rüs. Po raz pierwszy.

W niedzielę 14 października: „Dwie Sieroty.“ Początek o godzinie siódmej wieczorem.

Muzeum Narodowe sztuki (w Sukiennicach) otwarte od godziny 11 do 4 po południu za opłatą.

Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej, prócz poniedziałku.—Wstęp w niedzielę 15 c., w dnie powszednie 30 centów.

Zbiory ks. Czartoryskich zwiedzać można we wtorki, czwartki i soboty od godz. 10 do 12 w południe.

Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od godz. 12—1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyt.

Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu OO. Franciszkanów, otwarte codziennie od g. 10—6ej.— Wstęp 20 c. od osoby. W niedziele i święta od 10ej do 2ej bezpłatnie.

Skarbiec i groby królewskie w katedrze na Wawelu zwiedzać można codziennie o godz. 10 zrana; w niedziele i święta po Sumie.

Groby zasłużonych u OO. Paulinów na Skałce, zwiedzać można codziennie za zgłoszeniem się do X. Przeora.

Kalendarzyk. Jutro: *Św. Edwarda króla w.* W niedzielę: *Niedziela 22 po Świątkach. Św. Wincentego Kadłubka.*

Przegląd polityczny.

„Gazeta Narodowa“ pisze: „Kiedy odbędzie się ostatnie posiedzenie sejmu, i czy będzie sejm zamknięty czy odroczony, nie jest jeszcze wiadomem. Namiestnik odnosił się bowiem w tej sprawie do Wiednia i jeszcze do tej chwili nie ma odpowiedzi. Na wczoraj wieczór już zwołane było Koło poselskie dla naradzenia się nad tą sprawą, ale posiedzenie odwołano z powodu, iż nie było odpowiedzi z Wiednia.“

W tej samej materyi donosi „Dziennik Polski“, że klub środka poczynił już kroki, aby się w najbliższym czasie zeszło Koło sejmowe celem wyjedna odłożenia sesyi sejmowej i dłuższego jej trwania.

Tak zwany „indemnizacyjny“ wniosek pana Romanowicza — jak donosi „Gazeta Narodowa“ — „można już uważać za pogrzebany, gdyż podkomitet komisyi budżetowej przeszedł nad nim do porządku dziennego, jako niemożliwym do przeprowadzenia.“ — *Quod erat demonstrandum*“ — dodamy z naszej strony. Ale ileż to było deklamacyj, feierwerków i blagi z tym wnioskiem, gdy się pojawił w organie p. Romanowicza, jaka wreszcie złość zionęła przeciw „Gazecie Krakowskiej“ ze strony tego *par excellence* tromtadratycznego obozu, gdy „Gaz. Krakowska“ kilkoma słowami zwaliła całą podstawę tego projektu, skoro się tylko pojawił w „Nowej Reformie“ i wykazała, że to tylko blaga dla zamydlenia oczu „ludowi“ i bałamucenia go milionem guldenów rocznie na cele produkcyjne, które to guldeny tak się sypać miały z owego projektu rozwałkowanego w kilkudziesięciu numerach „N. Reformy.“

Żałujemy tylko, że Sejm *a limite* nie odrzucił tego projektu, jak wnioskowaliśmy, lecz zajął jego czytaniem komisyę budżetową, obciążoną ważniejszemi sprawami.

Rozprawy nad chorwacką sprawą w Sejmie węgierskim zostały ukończone, po mowach kilku członków skrajnej lewicy. Przytem zdarzyło się, że jeden z mowców tego stronnictwa Geza Füzessery stanowczo popierał rząd i jego wnioski. Helfy i Szilagyi przemawiali jako wnioskodawcy. Helfy twierdził, że wskutek ustępstw robionych przez rząd, inne narodowości np. Sasi siedmiogrodzcy i Rumuni wystąpią z nowemi żądaniami. Dezyderyusz Szilagyi oświadczył, że nie może dawać pełnomocnictwa rządowi, który w szybkiej kolei narodowi dwa haniebne dni zgotował, ten w którym tarcze herbowe zerwano, i ten w którym je odjęto. Prezes ministrów miał zrazu zamiar odpowiedzieć, zaniechał jednak tego, widząc że Izba jest znużona. Imienne głosowanie dało wynik następujący: Z 445 deputowanych 187 głosowań za rezolucyą Tiszy, 105 przeciw niej; nieobecnych było 152. Wniosek rządowy utrzymał się więc większością 82 głosów. Wskutek tego odpadło głosowanie nad przeciwnemi rezolucyami Helfego i Szilagyiego. Do nieobecnych należeli Chorwaci w liczbie 33 i Sasi siedmiogrodzcy, z których dwaj tylko głosowali z rządem. Serb Polit głosował przecząco, tak samo Daniel Iranyi ze skrajnej lewicy, który mimo wielkiego oburzenia swego stronnictwa, w przemówieniu popierał wniosek rządowy.

W wydziale krajowym Sejmu czeskiego, rozpoczęły się onegdaj obrady co do zmiany ordynacyi wyborczej sejmowej. Wiadomo, że sejm czeski polecił wydziałowi, aby na następnej sesyi przedstawił projekt noweli ustawy wyborczej, która obejmować ma zmiany w trojakim kierunku: 1) podziału geograficznego okręgów wyborczych, 2) podziału niefideikomisarnej wielkiej własności na grupy wyborcze i 3) udzielenie prawa wyborczego tak zwanym „pięcioguldenowcom“. Niemieccy członkowie wydziału krajowego oświadczyli, że nie będą brać udziału w tych obradach, poczem na wniosek Zeithammera postanowiono wezwać Namiestnictwo o zebranie potrzebnych do reformy wyborczej dat.

Na rumuńsko-siedmiogrodzkiej granicy, zdarzył się niemiły wypadek. W wąwozie Wulkona, który łączy Siedmiogród z Krajową w Rumunii, istnieją obwarowane, koszary zbudowane przez austryaków na ziemi rumuńskiej podług twierdzenia bukareszteńskich dzienników. Otóż wojska rumuńskie obsadziły te koszary, poczem zostały ztamtąd wypędzone przez austryackiego komendanta, który 18 żołnierzy wziął do niewoli. Nie wiadomo, czy oficer austryacki postąpił tak z własnej inicyatywy czy wskutek polecenia swoich przełożonych, w każdym jednak razie, zdarzenie to przypomina, jak naglącą potrzebą jest dokładne uregulowanie granicy austryackiej z tej strony, gdyż niepewność istniejąca dotychczas, daje tylko powód do ciągłych nieporozumień. Wobec przyjacielskiej wymiany zdań, jakie miało miejsce, niedawno pomiędzy hr. Kalnokym, a p. Bratiano spodziewać się należy, że wspownmniane zajście, nie pociągnie za sobą dalszych następstw.

Do monachijskiej (dawniej augsburgskiej) „Allgemeine Zeitung“ donoszą z nad Bałtyku:

Podczas ostatniej bytności szefa admiralicyi, jenerał-porucznika Caprivi w Kiel, odbyła się pod jego przewodnictwem konferencya kontradmirałów Livoniusa, Knorra, hr. Monts, Wickede i Blanca. Na konferencyi tej była głównie mowa o środkach, jakich użyć należy w razie spiesznej mobilizacyi całej niemieckiej floty wojennej. Chodziło głównie o to, aby w razie mobilizacyi floty wszystkie okręty wojenne mogły tak samo jak armia lądowa, w przeciągu ośmiu dni gotowemi być do boju. W wielkich arsenałach floty w Kiel i Wilhelmshafen ma każdy do czynnej służby przeznaczony okręt wojenny swój własny magazyn, w którym wszystko, co koniecznem jest do uzbrojenia okrętu, począwszy od największego kalibru działa aż do spluwaczki, przeznaczonej do oficerskiej kajuty, począwszy od torpeda aż do łyżki żołnierskiej, bywa przechowywanem w jak największym porządku i każdy przedmiot ma swój osobny numer. Skutkiem takiego urządzenia, skoro nadejdzie odnośny rozkaz, każdy okręt może w przeciągu trzech do czterech dni być zaopatrzonym we wszystkie swe potrzeby, uzbrojonym i gotowym do wypłynięcia na pełne morze. Oficerowie i podoficerowie marynarki mogą w razie mobilizacyi w kilku dniach stanąć na swych posterunkach. Trudniejszą a częściowo nawet niemożebną jest rzeczą powołanie naraz wszystkich marynarzy przeznaczonych do obsługi całej floty wojennej. Wielka część bowiem rozpuszczonych po $2^3/_4$-letniej służbie rezerwistów oraz wielu oficerów marynarki znajduje się w charakterze kapitanów, sterników i majtków na różnych morzach, skutkiem czego niepodobna ich natychmiast powołać do stawienia się w odnośnym porcie. Jednakże przez zawerbowanie na razie robotników, zatrudnionych po arsenałach i warsztatach okręgowych a przyzwyczajonych do służby na morzu, oraz przez zaangażowanie niezatrudnionych chwilowo majtków, można w kilku dniach zapełnić jako tako luki, skutkiem czego flota żadnego państwa nie może być tak szybko zmobilizowaną, jak flota niemiecka.

Mukhtar basza, znany z ostatniej wojny wschodniej jenerał turecki, obecnym był — jak wiadomo — na manewrach pod Homburgiem, obecnie zaś zostaje w gościnie u ks. Bismarka w Friedrichsruhe, zkąd wracając zatrzymać się ma w Wiedniu. Wyprowadzają z tego na pewne wniosek przyłączenia się Turcyi do przymierza środkowo-europejskiego.

Hiszpański ambasador został odwołany z Paryża i odjechał już do Madrytu. Podług zapewnień półurzędowych dzienników, nie świadczy to bynajmniej o zaostrzeniu się stosunków Francyi z Hiszpanią.

Telegramy „Gazety Krakowskiej“.

Wiedeń 12 października. Cesarz odwiedził wczoraj przed południem króla i królowę grecką i przepędził u nich dłuższy czas. Królowa grecka wyjechała po południu do Gmunden.

Wiedeń 12 października. Cesarz przyjmował wczoraj przed południem jenerał-gubernatora Moskwy księcia Dołgorukiego.

Wiedeń 12 października. Król saski wyjechał wczoraj wieczór do Drezna. Cesarz odprowadził go na dworzec kolejowy, gdzie pożegnał się z nim serdecznie.

Linc 12 października. Sejm odrzucił wiele petycyj w sprawie zaprowadzenia koncesyi do zawarcia małżeństwa i w sprawie ograniczenia wolności w zawieraniu małżeństw.

Celowiec 12 października. Sejm przyjął znaczną większością reformę wyborczą do Sejmu, według której minimalny census podatkowy uprawniający do wyborów z większych posiadłości składać jej winien przynajmniej w $^4/_5$ z podatku gruntowego. W klasie wyborców z miast i miasteczek ma być każde miejsce okręgiem wyborczym, a t. z. pięcioreńskowi lub uprawnieni osobiście do wyborów do reprezentacyi gminnej, mają być także wyborcami do sejmu. W podobny sposób ma być uregulowane prawo wyborcze w gminach wiejskich a liczba wyborców ma być zwiększoną stosownie do ordynacyi wyborczej do Rady państwa. Po załatwieniu porządku dziennego zamknięto sejm okrzykiem na cześć Cesarza.

Budapeszt 12 października Członkowie umiarkowanej opozycyi wstrzymali się od wzięcia udziału w wyborach do delegacyj i opuścili salę podczas wyborów, ponieważ stronnictwo liberalne pozostawiło umiarkowanej opozycyi tylko trzy mandaty, zamiast czterech, jak to dotąd było praktykowanem. Deputowani kroaccy wzięli udział w rozprawach.

Paryż 12 października. Krążą pogłoski, iż ambasador hiszpański podał się do dymisyi.

Paryż 12 października. Wczoraj rozpoczęły się w ministerstwie spraw zagranicznych obrady nad francusko-austryackim traktatem handlowym.

Paryż 12 października. „Temps“ pisze: Rząd uważa nieporozumienie z Hiszpanią za załatwione, skutkiem dymisyi gabinetu hiszpańskiego.

Madryt 12 października. Pogłoski krążą, że nowy gabinet jest już utworzony, i że Posada-Herrera jest jego prezesem.

Madryt 12 października. Sagasta oświadczył, że będzie popierać ministerstwo Posady, jeżeli ministerstwo to nie będzie dążyć do zmiany konstytucyi, ani do zaprowadzenia ogólnego prawa głosowania. Posada oświadczył, że chce być ministerstwem pojednawczem, i pragnie, aby w skład gabinetu weszło pięciu ministrów ze stronnictwa Sagasty, a trzech ze stronnictwa Serrana.

Bukareszt 12 października. Utrzymują, że wkrótce nastąpi zmiana w gabinecie, ponieważ minister sprawiedliwości Statesku zamierza podać się do dymisyi z powodu nadwątlonego zdrowia. W skład gabinetu wejdzie prawdopodobnie Majeresku.

Petersburg 12 października. Z Władywostoku donoszą, że w ostatnich czasach stanęło pod wyspą Tiuleny 11 statków kupieckich nieznanej bandery i zmusiło do odwrotu utrzymujący tam straż okręt amerykański, poczem sześćdziesięciu uzbrojonych ludzi, między którymi było kilku Japończyków, wylądowało i zajęło wyspę.

Petersburg 12 października. Dziennik donosi, że dochody państwa do 1 czerwca b. r. wynosiły 237,697,132 rs.; zeszłoroczne zaś w tym peryodzie 246,203,438 rs.; rozchody tegoroczne wynoszą po tenże dzień 263,679,301 rs., a zeszłoroczne w tym samym czasokresie 255,797,821 rs.

Kursa telegraficzne z d. 12 paździer. 1883.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa austr. 78·80. Renta srebrna 79·95, Renta złota 99.25. 6% Węgierska 119·30. Losy z r, 1860 132·50 Akcye banku Austro - węgierskiego 837·—. Akcye kredytowe 289·60. Londyn 120·05. Dukat 5·69. Napoleondor 9·51½. Lombardy 149 60, Losy z roku 1864 167 50. Akcye kolei Karola Ludw. 287 25. Akcye Lwow. Czerniow. 166·—. Akcye kolei węg. północno-wschodn. 147·—. Akcye Anglo-Banku 107·50. 5% Oblig. indem. galicyjsk. 98 50. Losy prem. węgierskie 113·—. Akcye kolei Koszycko Bogum. 144·50. Akc. kolei półn. zachod. austr. 191·50. 6% Listy zast. hipoteczne 102·—. Marki 58·80. Ruble papierowe 117·25. 4% Renta złota węgierska 87·20., 5% Austr. Renta pap. nowa 92·95. Akcye Siedmiogrodzkie 161·50.

Usposobienie giełdy: lepsze.

Wydawca i Odpowiedzialny Redaktor:
Emil Szwarc.

WYSZEDŁ

w drugiem, znacznie obszerniejszem wydaniu **„Krakowski Kalendarz Informacyjny,“** Premiowy, Illustrowany, Literacki i Społeczny **na rok 1884 przestępny** z opisem koronacyi cudownego obrazu Matki Boskiej na Piasku i Jubileuszu Sobieskiego w Krakowie. — **Treść:** Kalendarz polski, ruski i żydowski. Kalendarz historyczny polski na każdy dzień w roku. Nabożeństwa. Przypowieści kalendarskie. Lunacye. Liczby wrotów kalendarskich i ruchome święta. Astronomiczny początek pór roku. Słońce, panujący planeta na r. 1884. **Część informacyjna miasta Krakowa. a)** Reprezentacya i Magistrat m. Krakowa, Rada powiatowa, Posłowie, Instytucye i zakłady naukowe, Starostwo, Policya i Sad, Urzeda państwowe i miejskie, Towarzystwa: ubezpieczeń, muzyczne, handl.-przemysłowe, dobroczynne, weteranów, Szpitale, Doktorzy wszech n. lek., Dentyści, Adwokaci, Inżynierzy, Architekci i Geometrowie, Notaryusze, Nauczyciele śpiewu, Dzienniki, Kasyna Felczerzy, Weterynarze, Akuszerki. **b)** Przemysł, Handel i Rękodzieła. (Wykaz imienny w porządku alfabetycznym). — Groby królów polskich na Wawelu, wraz z planem i oznaczeniem rozmieszczenia trumien. — Groby zasłużonych na Skałce. — Teatr krakowski wraz z rozkładem miejsc. — Teatr letni. — Ustawa dla doróżek w Krakowie. — Tramway. — Kopalnie soli w Wieliczce. Opis wraz z klasami oświetlenia. — Taryfa podatku akcyzowego dla m. Krakowa. — **Ogólna część informacyjna:** Przepisy pocztowe. Urzędy pocztowe w Galicyi i Bukowinie, z imiennym wykazem poczmistrzów. Poradnik telegraficzny. Urzędy telegraficzne w Galicyi i na Bukowinie. Sądy krajowe, obwodowe i powiatowe w Galicyi, W. Ks. Krak. i na Bukowinie, z wykazem nazwisk prezydentów i sędziów. Adwokaci i Izby adwokatów w Galicyi, W. Ks. Krak. i Bukowinie z imiennym wykazem. Notaryusze i Izby notaryalne w Galicyi, W. Ks. Krak. i na Bukowinie. Inżynierowie, Architekci i Geometrzy autoryzowani. Wykaz starostw w Galicyi i nazwiska starostów. Magistratury i urzędy miejskie w Galicyi, z podaniem nazwisk burmistrzów i ilości mieszkańców. Skale stemplowe w Król. Polskiem, Prusach i Austryi. Tabele porównawcze wag i miar francuskich, polskich, rosyjskich, oraz dawnych austryackich i pruskich. Tablica procentowa od 4 do 10 od sta. Alfabetyczny wykaz należytości stemplowych. Rozkład jazdy na kolejach, w związku z Krakowem będących. Ustawa o taryfie cłowej. Urzędy cłowe w Galicyi, wraz z podaniem nazwisk naczelników. Jarmarki w Galicyi i na Bukowinie. Dynastye rodzin panujących. — **Część literacka: Wł. L. Anczyc,** wspomnienie pośmiertne z mowami pogrzebowemi X. kan. Polkowskiego, Dra Emila Szwarca, opisem pogrzebu i portretem zmarłego. **Ciocia Xantypa,** powieść przez Ewę Świlewską. **B. M. Wolff,** wspomnienie pośmiertne przez Jana ze Śliwina; z portretem zmarłego. **Poświęcenie nowego gmachu Uniwersyteckiego w Krakowie,** z dzeworytem. **Koronacya Matki Boskiej,** cudami słynącej i **Jubileusz Sobieskiego w Krakowie.** Szczegółowy, umyślnie dla Kalendarza opracowany opis ten z całego obchodu, obejmuje mowy: Najprzew. ks. biskupa Dunajewskiego, Marszałka Dra Zyblikiewicza, Dra Zolla, Dra Weigla, Prof. Łuszczkiewicza, Delegatów włościan Polaków i Rusinów, ks. kan. Polkowskiego, Dyr. Maciołowskiego, kazanie ks. kan. Rektora Pelczara. — Jubileusz Jana Matejki. Mowy: Hr. Artura Potockiego, hr. St. Tarnowskiego, p. Tomkowicza, Prez. Dra Majera, hr. Sczawińskiego-Brochockiego, margrab. Alf. Rusconi, Dra Hajdukiewicza. — Spis wieńców złożonych na grobie króla Jana III. i darów wręczonych Mistrzowi J. Matejce. — Dzeworyt przedstawiający płaskorzeźbę dłuta Piusa Welońskiego.

Jako premium do Kalendarza dołącza się portret **„JAN III. POD WIEDNIEM“**, rysunku Juliusza Kossaka, a reprodukcyi zakładu artystyczno-drzeworytniczego A. Napierkowskiego w Krakowie.

Cena egzemplarza 65 centów.

Za nadesłaniem należytości za przekazem pocztowym Kalendarz wraz z premią wysyła się franco. — ☞ Główny skład i administracya w Drukarni Wł. L. Anczyca i Spółki w Krakowie, ulica Kanonicza Nr. 9. ☞ PP. Księgarzom i Odsprzedającym na prowincyę udziela się rabat stosownie do umowy. Egzemplarze za gotówkę. 1596 1-?

SZCZEGÓLNOŚĆ.



Sasanka
Glycerin-Crême.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z **„Sasanką“** Glycerin Crême. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie **piegi, plamy wątrobiane, ostudy i blizny** i t. d i nadaje cerze **świetną białość, świeżość i delikatność. Najlepszy środek ochronny** przeciw wpływom ostrego powietrza i przeciw opaleniu od słońca. Zatem **niezbędny w toalecie dam. Cena flakonu 1 złr.**

Veloutine.

(**Poudre de riz**) w kolorze białym, różowym i żółtym, przylega dobrze do skóry i jest niewidzialnym; szczególniejszej dobroci. — Cena pudełka 1 złr.

Puder Sasanka (Schneglöckchen).
(Szczególność).

Zaleca się szczególniej przeciw cerze tłustej, — w kolorze białym, różowym żółtym. — Cena pudełka 60 cnt.

C. k. wył. uprz. Puritas.

Mleko odradzające włosy, do przywrócenia siwym włosom pierwotnej barwy naturalnej w przeciągu 14 dni **pod gwarancyą za nieszkodliwość. — Cena 2 złr.**

Koloritas.

(**Przetwór z olejku orzechowego**) nadaje siwym, rudym i w ogóle jasnym włosom w niedowierzenia krótkim czasie naturalną ciemną barwę. Wyciąg ten otrzymany przez destylacyę z zielonej łupy orzechów, wzmacnia bardzo i konserwuje włosy. — Cena 1 złr.

Brillantina.

Powszechnie wiadomo jest, że ozdobą, ba nawet dumą mężczyzny jest piękna i starannie utrzymana broda. Aby ją zawsze piękną utrzymać, niezbędnie potrzebną jest do tego **Brillantina**, gdyż jest jedynym środkiem, który nadaje brodzie miękkość i naturalny połysk; nie pozostawiając przytem tłustości i nie plamiąc ani rękawiczek, ani bielizny, ani sukien — Cena 60 cnt.

La Jeune.

La Jeune jest całkiem nie szkodliwą tynkturą, barwiącą włosy i działającą szczególniej na brodę, której nadaje naturalną barwę brunatną, ciemno-brunatną lub czarną. Po użyciu **La Jeune** koniecznie potrzebną jest **Brillantina**, gdyż ta nadaje brodzie żywy, naturalny połysk, siłę i konserwuje ją. — Cena jednego kartonu z przyborami 2·50 złr., bez przyborów 2 złr.

Wyskok na włosy.
(Haargeist).

Działa znakomicie na **cebulki włosowe** i na **porost włosów.** Wyskok ten w wypadkach, gdzie wskutek choroby włosy wypadły, okazał nader zbawienny skutek. Już po użyciu jednej flaszki można spostrzedz skutek. Najlepsza **prezerwatywa** przeciw wypadaniu włosów i tworzeniu się łupieżu. — Cena 1·50 złr.

Balsam. Sallicylowa woda do ust. (Hippokrene).

Zapobiega **zupełnie** bólowi zębów, konserwuje zęby i dziąsła, usuwa nieprzyjemny odór, działając nader skutecznie i odświeżająco. — Wielki flakon 1 złr. — mały 60 cnt. — z dołączeniem 20 cnt. na koszta przesyłki.

OTTO FRANZ, Wien, VII. Mariahilferstrasse 38.

SKŁADY: **w Krakowie:** u p. *Stockmara* apt. i *Wiszniewskiego* apt.; *we Lwowie:* w aptece pod srebrnym orłem“ Zyg. Ruckera i w apt. Piotra Mikolascha; *w Tarnopolu:* w apt. Fr. Jamrogiewicza i Hermana Kahane apt.; *w Stryju:* w apt. J. Zgórskiego i Leona Gärtnera apt, pod „węg. koroną“; *w Stanisławowie:* w apt. u F. Stechera; *w Kołomyi:* Ed. Stenzel apt.; *w Przemyślu:* J. Maszewski apt.; *w Sniatynie:* T. Niemczewski apt. 1248 2

Arkusze Kuponowe

do obligacyj indemnizacyjnych dostarcza klientom stałym za wynagrodzeniem własnych kosztów **kantor** pod firmą **Józef Rapoport w Krakowie Rynek 43.** Kupony płatne 1 listopada przyjmuje się już teraz za gotówkę. 1593 2-10

WINOGRONA!



WINOGRONA!

WINOGRONA

dojrzałe i słodkie, prosto z krzewu po złr. 1·50. także **Brzoskwinie, Jabłka, Gruszki** i **Pigwy** po złr. 1·50. **Orzechy** po złr. 1·80 wysyła w 5-cio kilowym koszyku włącznie z opakowaniem i franco do każdej stacyi pocztowej

ED. RITTINGER,
1512 11-20 właściciel winnic,
w Werschetz (Południowe Węgry).

Księgarnia J. M. Himmelblaua
w Krakowie

posiada jeszcze kilka egzemplarzy następujących dzieł w księgarstwie wyczerpanych na składzie i takowe poleca: **Altha** „Zasady mineralogii z atlasem 5 złr. — **Czerwiakowskiego** „Botanika lekarska“ do wykładów oraz dla użycia lekarzów i aptek 2 złr.— **Trojańskiego:** „Słownik niemiecko-polski“ 2 tomy 12 złr.; „Słownik polsko-niemiecki 2 tomy 12 złr. razem 22 złr. Jestto najlepszy niemiecko-polski słownik, zawierający zwroty i frazesy językowe, oraz techniczne nazwy w innych słownikach zupełnie brakujące. 1594 2-3

Powróciwszy do Krakowa udzielam nadal porady lekarskiej. 1590 3

Dr Aleksander Wilkosz.

!!!Kupię zaraz majątek!!!

ziemski, gdziebykolwiek on leżał; mały, średni lub duży, byle był **piękny, intratny i blisko kolei,** płacąc **gotówką dobrą cenę.** Oferty z dokładnem opisaniem przedmiotu i ostatnią ceną przyjmuję tylko do 10 Listopada r. b.

Łazarz de Petuł
1591 4-6 Czerniowce, Bukowina, dom własny.

NA PODAREK

LOSY

☞ **KUPUJ** ☜

Losy „Kincsem“ główna wygrana 50,000 fl. po 1 fl.
Promesy z r. 64 po fl. 4.50 Promesy cisańskie po 2 fl.
Losy czerw. krzyża austr. Losy czerw. krzyza węgier.
Losy Krakowskie sprzedaje po kursie dziennym.
Akcye Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych (także i na raty do nabycia.) 1443 16

w Kantorze wymiany
KURNATOWSKI & Comp. Kraków, Rynek Nr. 17.

LOSY

Założone w r. 1864.

G. L. DAUBE & Co.

Centralne Biuro Inseratowe
wszystkich dzienników krajowych i zagranicznych
w Wiedniu Singerstrasse, II. a.

Codzienna expedycya wszelkiego rodzaju inseratów do wszystkich dzienników, pism peryodycznych i kalendarzy całego świata.

Uwiadomienia, prospekta i cenniki gratis i franko.

Przy większych zamówieniach najprzystępniejsze warunki. 1214 24

Zwracamy uwagę na adres:
WIEDEŃ I. Singerstrasse IIa.

Kurs pieniędzy i pap. wartość.

Kraków, dnia 13 października.

	płacą	żądają
Ruble pap. za 100 rs.	117 —	118 50
Marki niem. za 100 marek	58 25	59 50
Franki za 100 fr.	47 —	48 —
Półimperyał ros.	9 65	9 85
Dukat ważny	5 55	5 70
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 70
Srebrne kupony płatne za 100 złr.	— —	— —
Listy zastawne i obligacye.		
Obligacye indemn. galic. za 100 złr.	98 —	100 —
4% L. zast. T. kred ziems. 100 złr.	88 50	91 50
4% „ „ „ Ilem. 100 złr.	86 —	88 —
5% „ „ „ „ „	98 50	100 50
6% L. hip. 100 złr.	101 —	103 —
5% L. hip. z 10% prem. 100 złr.	100 —	102 —
5% L. hip. 40 lat zwrotne 100 złr.	97 —	99 50
6% L. włościań. z dywid. 100 złr.	100 —	102 —
5% „ „ „ 100 złr.	97 —	100 —
5½% Z. kred. Krak. 36 lat zwr.	98 —	100 —
6% „ „ „ 36 lat zwr.	101 25	102 75
7% „ „ „ 18 lat zwr.	100 50	102 50
6% „ „ „ 20 lat zwr.	104 —	106 —
Akcye kolei Karola Ludwika 210 złr.	286 —	289 —
„ „ Lwow.-Czerniow. 200 złr.	165 —	168 —
„ banku hipot. Lwowsk. 200 złr.	300 —	305 —
„ „ Gal. dla han. i prz. 200 złr.	— —	— —
Losy m. Krakowa 20 złr.	18 —	20 —
„ m. Stanisławowa 20 złr.	21 50	24 —
5% L. zast. Król. Polsk. 100 rubli	98 75	100 50
4% L. likwid. 100 rubli	88 —	90 —

Oprócz bieżącego kuponu oblicza się każdoraz w miarę płatności.

Wiedeń, dnia 11 października.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4·2% Renta pap. 100 złr.	78 45	78 60
4·2% „ srebrna 100 złr.	78 80	79 —
4% „ złota 100 złr.	99 30	99 45
5% „ pap. 100 złr.	92 90	93 05
4% „ złota węgierska 100 złr.	87 20	87 35
5% „ papierowa 100 złr.	85 95	86 10
5% „ węg. (Ostbahn) 10% pod.	97 —	97 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. 120 złr.	107 50	108 —
Boden-Credit 200 „	208 —	208 50
Kredyt. dla h. i. p. 140 „	288 10	288 40
Kredyt. węg. 200 „	286 30	287 —
Niższo-Austr. 500 „	855 —	860 —
Hipoteczne galic. 200 „	— —	— —
Austro-węgierskie 500 „	840 —	842 —
Unionbank 100 „	110 25	110 75
Verkehrbank 140 „	146 —	146 50
Bankverein 100 „	105 25	105 25
Länderbank 200 „	103 41	103 80
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr.	— —	— —
Alföldzkie 200 „	166 50	167 50
Elżbiety 210 „	223 50	224 —
Ferdynanda półn. 1000 „	2665	2670
Franc. Józefa 200 „	201 50	202 —
Morawsko-Szlaska 200 „	27 —	27 50

	płacą	żądają
Lwowsko-czerniow. 200 „	166 —	166 50
Aust. półn.-zachod. 200 „	191 50	192 —
Południowo „ 200 „	149 60	149 80
Tramwaj. 200 „	223 50	223 75
Węg.-galic. 200 „	159 50	160 —
Węg. półn.- wschod. 200 „	147 —	147 50
Węg. zachod. 200 „	163 25	163 75
Listy zastawne.		
5% Bodencredit 100 złr.	— —	— —
5% „ 33 lat 100 „	— —	— —
5% Austro-węgierskie	100 60	100 80
Obligi pierwszeństwa.		
Albrechta 300 złr. sr za 100	97 60	98 —
Alföldzkie 200 „ „	98 25	98 75
Gratzkoflach. 150 „ „	98 30	98 70
Elżbiety 600 marek za 200 mrk.	103 —	103 25
„ 400 „ za 200 mrk.	107 30	107 70
Ferd. półn. „	105 —	106 —
„ 1872 300 złr. sr. za 100	107 50	107 65
„ 1876 100 złr. sr. „	105 —	106 25
Gal. Kar. Lud. 1881 300 złr. sr. za 100	98 70	98 90
Lwow.-Czern. 1865 300 „ „	94 80	96 30
„ 1867 300 „ „	98 70	99 20
„ 1868 300 „ „	94 90	95 30
„ 1872 300 „ „	94 50	95 —
Rudolfa 300 „ „	100 50	100 80
„ 1869 300 „ „	100 40	100 70
„ 1872 300 „ „	100 40	100 70
Siedmiogrodzkie 200 „ „	91 75	92 —

	płacą	żądają
Papiery loteryjne.		
3% Bodencredit 100 złr.	97 50	98 —
4% Cisańskie 100 „	109 80	110 10
3% Serbskie 100 fr.	32 25	32 75
3% Tureckie 400 „	22 75	23 —
5% Reg. Dunaju 100 złr.	114 75	115 —
4% Żeglugi Dunaju 100 „	109 —	110 —
4% Tryest 100 „	126 —	127 50
4% Tryest 50 „	63 50	64 50
4% 1854 Losy 250 „	120 20	120 60
4% 1860 Losy 500 „	132 50	133 —
„ „ „ 100 „	132 50	133 —
Losy 1864 100 „	167 50	168 —
Losy czerwonego Krzyża węg. — „	6 20	6 40
Węgierskie 100 „	113 —	113 50
M. Wiednia 100 „	123 —	123 50
Kredytowe 100 „	168 50	168 —
Klary 40 „	35 50	36 —
M. Insbruku 20 „	21 —	21 25
Keglewicz 10 „	19 50	20 —
M. Krakowa 20 „	18 50	18 75
M. Lublany 20 „	23 70	23 —
M. Budy 40 „	41 —	42 —
Palfy 40 „	35 50	36 —
Czerwonego Krzyża 10 „	12 —	12 27
Rudolfa 10 „	19 —	20 —
Salm 40 „	51 —	52 25
M. Salzburgu 20 „	22 50	23 25
St. Genois 40 „	48 40	48 60
M. Stanisławowa 20 „	23 50	24 —
Waldstein 20 „	26 50	27 25
Windiszgrätz 20 „	39 50	40 50
Losy użytkowe % Bodencred	23 —	25 —

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki.